

# ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 2 (50)

LUTY

1999 ROK

CENA 1 zł



*V Przegląd Artystyczny „Zimowe Nastroje“  
- fragment pracy wyróżnionej (wykonanej techniką mieszaną)  
autorstwa Ilony Samorek i Katarzyny Wójtowicz  
ze Szkoły Podstawowej w Skowieszynie*

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
L  
I

## W numerze:

- Zarząd Gminy Końskowola
- Wiadomości z Pożowskiej i powiatu
- Pożowskie pomniki
- Laureaci „Zimowych Nastrojów“
- Z notatnika Komendanta Zdzicha



## Przysłowia na Luty

Gdy w święty Walek deszcz pada,  
drugą zimę zapowiada.

\* \* \*

Święty Walenty, gdy odmrozi piętę,  
na wyżywienie sprzedawaj sprzętę.

\* \* \*

Jakie ostatki, taka Wielkanoc.

\* \* \*

Gdy w Popielec pogoda służy, suchą wiosnę wróży.

\* \* \*

Zgnięła zima - zgnięłe lato - przepowiada stary tato.



## LUTOWI SOLENIZANCI

### Cezary (25.02.)

Pochodzi z jez. łacińskiego i oznacza człowieka pochodzącego od Cezara (lub do niego należącego). Imię raczej rzadkie, częściej występuje w XIX wieku. Mężczyźni o tym imieniu charakteryzuje mocna osobowość. Lubi przewodzić, choć nie zawsze mu się to udaje. Stara się w każdym przypadku panować nad sytuacją. Bywa czasem niepozbitany, ale przy zachowaniu pewnej ostrożności można na nim polegać. W szkole należy do najlepszych uczniów, choć w gronie kolegów potrafi być czupurny i nie znoszący sprzeciwu, ani krytyki. W miłości jest stały i wierny. Bardzo interesuje się sprawami „nie z tego świata”. Znak roślinny - wawrzyn, zwierzęcy - nietoperz.

### Oskar (3.02.)

Imię pochodzenia germańskiego, rozpowszechnione w Europie w XVIII w. Było imieniem królów szwedzkich, w Polsce raczej rzadkie i mało popularne. Mężczyźni o tym imieniu jest zazwyczaj delikatny fizycznie i duchowo. Jest dociekliwy, ale nie wścibski. Oskar to wielki esteta i miłośnik przyrody, człowiek o wielkiej kulturze osobistej. Kocha muzykę i stanowi dobry materiał na profesora lub kompozytora. Posiada także zdolności plastyczne. W interesach bywa niezwykle uczciwy i rzetelny. W szkole zawsze należy do grona najlepszych uczniów. Zdarza mu się popadać w stany pesymistyczne i melancholijne. Wielkim uczuciem obdarza tylko poważne dziewczyny. Znak roślinny - mimoza, zwierzęcy - wiewiórka.

### REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Elżbieta Wolska, Teresa Dymek

Oprawa plastyczna: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowas

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny "Wisła" ul. Rybacka 2,

24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 8874964

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji materiałów.

## OPLATKOWE SPOTKANIE SENIORÓW

W zimową niedzielę - 24 stycznia - członkowie Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów z naszej gminy spotkali się na uroczystym zebraniu sprawozdawczym za rok 1998 połączonym ze spotkaniem oplatkowym.

Obecnie Koło w Końskowoli liczy 507 członków i należy do najbardziej aktywnych w rejonie puławskim. W ubiegłym roku członkowie uczestniczyli w dwóch spotkaniach zorganizowanych z okazji Dnia Starszego Człowieka i Dnia Inwalidy oraz odbyli dwie wycieczki krajoznawcze: w góry (Zakopane, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Wieliczka) i nad morze (Gdańsk, Gdynia, Westerplatte).



Za długoletnią pracę społeczną na rzecz Koła odznaczono zostały Złotą Honorową Odznaką przyznawaną przez Zarząd Główny ZERiI następujące osoby:

- p. Alina Panecka - Końskowola
- p. Emilia Kiernicka - Młynki
- p. Mieczysław Kiernicki - Młynki
- p. Czesława Sułek - Młynki
- p. Zofia Furdal - Pożóg
- p. Maria Czarnobil - Pożóg
- p. Stanisław Skwarek - Stara Wieś

Ponadto 21 osób wyróżniono drobnymi upominkami, także za ich pracę społeczną w Związku.

W części artystycznej wystąpił Chór Kościelny pod dyr. Jana Karpińskiego, zespół „Śpiewające Seniorki” oraz kabaret „Onufry”. Następnie seniorzy spotkali się przy oplatku i herbatce, a wspólne śpiewanie kolęd sprawiło, że dzień ten upłynął w miłym i prawdziwie świątecznym nastroju. Nie zabrakło też zabawy przy muzyce i wspólnych tańców, do których przygrywał p. Jerzy Polak.

(E.W.)



Zespół „Śpiewające Seniorki”

## ZARZĄD GMINY KOŃSKOWOLA

**Zarząd Gminy to organ wykonawczy samorządu terytorialnego, w skład którego wchodzi wójt jako przewodniczący, zastępca wójta i członkowie. W poprzednich numerach „Echa” prezentowaliśmy wójta i zastępcę, dziś przedstawiamy pięciu członków.**

### JANINA BERNAT - radna ze Starej Wsi

Przez 17 lat pracowała jako księgowa w Instytucie Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Obecnie jest na rencie i wraz z mężem prowadzi niewielkie 2-hektarowe gospodarstwo, na którym uprawia także róże. Przez cztery lata była sołtysiem w swojej miejscowości.

W tym roku zrezygnowała z tej funkcji, ponieważ chciałaby się poświęcić pracy w Radzie Gminy, do której została wybrana w obecnej kadencji. Jej hobby to działalność społeczna, żywo interesuje się wszystkimi problemami swojego środowiska i miejsca zamieszkania. Chciałaby załatwić wiele spraw, ale najbardziej leży jej na sercu dokończenie budowy drogi w Starej Wsi (w okolicach ul. Różanej) oraz zlikwidowanie szamb poprzez kanalizację wsi. W przyszłości przydałby się także chodnik dla pieszych z uwagi na panujący tu dość duży ruch samochodowy. Jest matką dorosłej córki Agnieszki, która obecnie studiuje marketing w Puławskiej Szkole Wyższej. Kocha kwiaty i z prawdziwą przyjemnością uprawia najróżniejsze gatunki w przydomowym ogródku.

### JAN DOMAŃSKI - radny z Sielc

Przez 20 lat pracował na stanowisku instruktora praktycznej nauki zawodu (elektromonter) w Zespole Szkół Budowlanych i mieszkał w Puławach. Od trzech lat jest na emeryturze i mieszka w Sielcach, gdzie wybudował dom. Wraz z żoną uprawia działkę o powierzchni 1,20 ha. Jest ojcem dwóch synów: Pawła (student III roku na kierunku Ochrony Środowiska w Radomiu) i Andrzeja (uczeń I kl. ZSB w Puławach). Za najpilniejsze sprawy do załatwienia w swoim miejscu zamieszkania uważa doprowadzenie wody i gazu do Domu Strażaka i wybudowanie przystanku autobusowego. Przydałby się też wodociąg, ponieważ woda w Sielcach praktycznie nie nadaje się do picia. Bieżące sprawy zgłaszane do niego przez mieszkańców stara się załatwiać od ręki. Nie jest związany z żadnym ugrupowaniem politycznym i wyznaje zasadę, że trzeba wysłuchać wszystkich, nawet tych, którzy pozornie nic nie mogą. Często bowiem czujny zdrowy rozsądek potrafi pomóc we właściwej ocenie sytuacji i wyborze najlepszego sposobu rozwiązania problemu.

### TADEUSZ KOZAK - radny z Chrzążkowa

Od wielu pokoleń związany z Chrzążkowem, bardzo mocno podkreśla swoje uczuciowe związki z rodzinną miejscowością. Towarzyszka życia - żona Henryka też pochodzi z Chrzążkowa. Jest ojcem dwóch dorosłych synów, jeden jest uczniem szkoły ogrodniczej, drugi studen-

tem AWF. Przez wiele lat pracował zawodowo, obecnie wspólnie z żoną prowadzi gospodarstwo rolne o pow. 10 ha. Podstawą produkcji rolnej są rośliny przemysłowe, tzn. tytoń i buraki cukrowe oraz krzewy. Jest radnym już drugą kadencję, mimo najszczerzych chęci nie może spełnić wszystkich zamierzeń wobec środowiska, ponieważ nie pozwala na to budżet gminy. Doskonale rozumie rolników blokujących drogi, jednocześnie wyraża zadowolenie z faktu, że mieszkańcy gminy Końskowola z racji specjalizacji w szkółkarstwie nie są tak mocno dotknięci kryzysową sytuacją w rolnictwie. Ubolewa nad tym, że wraz z przekazywaniem zadań do gminy nie idą fundusze na ten cel. Powoduje to obniżenie środków na infrastrukturę gminną. W życiu prywatnym przedkłada dobrą książkę nad telewizję. Bezpartyjny.

### JULIAN MATRASZEK - radny z Opoki



Od urodzenia mieszka w Opocze. Jak sam twierdzi, jest obecnie młodym emerytem inwestującym w gospodarstwo rolne. Przez 40 lat łączył pracę zawodową w Zespole Szkół Zawodowych w Dęblinie z pracą w rolnictwie. 6 hektarowe gospodarstwo nastawione jest „na wszystko, aby nie dać się biedzie”. Przyszłość tego gospodarstwa składa w ręce Agencji Rynku Rolnego. Posiada czworo dorosłych dzieci - córkę i trzech synów - wszyscy studiuje. Mandat radnego powierzono mu po raz pierwszy. Realnie patrzy na potrzeby całej gminy, na pierwszym miejscu stawia kanalizację i wodociągi. Na pytanie o najpilniejsze potrzeby Opoki odpowiada: „trzeba zamknąć naszą kochaną inwestycję - dom strażaka, bo zaczyna się robić już wiekowa”. Jest pełen wigoru, a życiowa dewiza p. Juliana brzmi: „nie wolno się poddawać, chociaż by były ku temu powody”. Lubi czytać książki historyczne i dyskutować na ten temat z dziećmi. Jest bezpartyjny.

### ROMAN PAJUREK - radny z Chrzążkowa



Prowadzi gospodarstwo rodzinne o powierzchni ok. 6 ha, na którym uprawia głównie róże i tytoń. Wcześniej zajmował się uprawą warzyw (ogórki), ale kiedy stało się to nieopłacalne postanowił zmienić specjalizację. Jest otwarty na wszelkie nowości i jeśli coś nie przynosi mu spodziewanych efektów potrafi szybko przestawić się na inną działalność. Uprawa tytoniu jest specjalnością Chrzążkówka - z uwagi na niską jakość gleb, natomiast różami zainteresował się niedawno i w przyszłości chciałby powiększyć ich uprawę. W pracy pomaga mu żona oraz dzieci: Kasia i Łukasz - uczniowie szkoły podstawowej. Radnym jest po raz pierwszy i w wielu problemach gminy musi się jeszcze rozemścić i poznać ich specyfikę. Startując do wyboru na radnego chciał sprawdzić się w społecznej działalności na rzecz własnego środowiska. Marzy mu się uliczne oświetlenie wsi i jej telefonizacja. Z racji swojego zajęcia interesuje go najbardziej szkółkarstwo, a prywatnie lubi obejrzeć dobry film i przeczytać ciekawą książkę, na które coraz częściej brakuje mu po prostu czasu.

Przygot. Elżbieta Wolska  
i Bożenna Furtak

## Wiadomości z Pożowskiej

W dniach 17-30.01.1999 r. odbyły się zebrania wiejskie, których głównym celem było przeprowadzenie wyborów sołtysów i rad sołeckich w związku z upływem kadencji.

### Sołtysami zostali wybrani:

Jan Kozak - Witowice  
Waldemar Figiel - Chrzążachów  
Józef Pajurek - Chrzążachów  
Bolesław Rodzoś - Opoka  
Sławomir Oleksiak - Pulki  
Stanisław Chabros - Nowy Pożóg  
Jerzy Spasówka - Stary Pożóg  
Henryk Stałęga - Wronów  
Józef Sulek - Młynki  
Jadwiga Suszek - Rudy  
Henryk Adamczyk - Stara Wieś  
Helena Bisek - Końskowola  
Henryk Czarnobil - Skowieszyn  
Stanisław Chabros - Sielce  
Kazimierz Sykuła - Stok  
Stanisław Lewtak - Las Stocki

Na 15 odbytych zebraniach wiejskich w 13-tu uczestniczył Wójt Gminy Końskowola - Stanisław Gołębiowski. W kilku spotkaniach uczestniczyli także: Witold Popiołek Przewodniczący Rady Gminy Końskowola i Wiesław Bryczek Zastępca Wójta Gminy.

Jednym z najważniejszych tematów, który omawiano był model organizacyjny oświaty na terenie Gminy Końskowola, po wprowadzeniu reformy.

Konsultacji społecznej poddano kilka wariantów zlokalizowania gimnazjum:

1. budowa gimnazjum w Końskowoli z salą gimnastyczną,
2. budowa szkoły podstawowej w Końskowoli,
3. rozbudowa istniejącego budynku szkoły podstawowej w Końskowoli dla potrzeb gimnazjum i szkoły podstawowej oraz budowa sali gimnastycznej,
4. utworzenie dwóch gimnazjów: jedno w Pożogu, drugie w Chrzążachowie lub Skowieszynie,
5. gimnazjum w szkole podstawowej w Końskowoli dla dzieci dowożonych z całej gminy; dzieci klas od I do VI - dotychczas uczęszczające do Końskowoli, rozwożono by do już istniejących szkół podstawowych.

Wójt informował również o kosztach związanych z utrzymaniem szkół. Szczególnie wysokie koszty, w przeliczeniu na 1 ucznia, ponosi się w szkołach małych tzw. filiach, które ze względów ekonomicznych winny być zlikwidowane. Mieszkańcy wsi, szczególnie tych gdzie filie jeszcze funkcjonują, wnioskowali o pozostawieniu ich podkreślając jednocześnie, że nie względy ekonomiczne ale dobro dzieci jest najważniejsze. Decyzję, zarówno o wyborze wariantu lokalizacji gimnazjum jak również dotyczącą przyszłości filii szkół podstawowych, podejmie Rada Gminy Końskowola.

W czasie zebrani mieszkańcy zgłosili wiele wniosków, które Zarząd Gminy w miarę możliwości finansowych budżetu będzie realizował. Poza wnioskami dotyczącymi remontów dróg, budynków komunalnych, oświetlenia ulicznego, budowy wodociągów, budowy kolektorów, mieszkańcy proponują:

- połączenie sołectw: Nowy Pożóg i Stary Pożóg w jedno sołectwo o nazwie Pożóg oraz zmianę przebiegu granicy między wsiami Pożóg i Końskowola - proponuje się aby stanowiła ją linia torów kolejowych;

- włączenie Starej Wsi do Końskowoli, a ulic: Rudzkiej i Łąkowej do sołectwa Rudy.

Mieszkańcy gminy potwierdzili potrzebę uporządkowa-

nia numeracji nieruchomości oraz aktualizacji nazewnictwa ulic w Końskowoli.

Podczas zebrani przekazywaliśmy mieszkańcom informacje na temat:

- działalności Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w zakresie tworzenia grup producenckich i gospodarstw agroturystycznych,

- obowiązków właścicieli nieruchomości wynikających z ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132, poz. 622 z późn. zm.),  
- o konieczności posiadania zezwolenia na utrzymanie psa rasy uznanej za agresywną.

Poniżej przedkładamy Państwu Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 15 grudnia 1998 r. w sprawie wykazu ras psów uznawanych za agresywne oraz warunków wydawania zezwoleń na utrzymywanie psa tej rasy.

Na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. Nr 111, poz. 724 oraz z 1998 r. Nr 106 poz. 668 i Nr 113, poz. 715) zarządza się, co następuje:

§ 1. Wykaz ras psów uznawanych za agresywne, zwany dalej „wykazem“ obejmuje następujące rasy psów:

- 1) Amerykański pit bull terrier,
- 2) Perro de Presa Mallorquin,
- 3) Buldog amerykański,
- 4) Dog argentyński,
- 5) Perro de Presa Canario,
- 6) Tosa inu,
- 7) Rottweiler,
- 8) Akbash dog,
- 9) Anatolian karabash,
- 10) Moskiewski stróżujący,
- 11) Owczarek kaukazki.

§ 2. Osoba ubiegająca się o wydanie zezwolenia, o którym mowa w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. nr 111, poz. 724 oraz z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 113, poz. 715), zwana dalej „wnioskodawcą“, składa pisemny wniosek o wydanie tego zezwolenia do właściwego, ze względu na swoje zamieszkanie, organu gminy, w terminie 30 dni od nabycia psa rasy wymienionej w wykazie.

§ 3.1. Wniosek o którym mowa w § 2, powinien zawierać oznaczenie wnioskodawcy i jego adres zamieszkania.

2. Do wniosku dołącza się pisemną informację:

- 1) o pochodzeniu psa, jego rasie, wieku, płci i ewentualnym sposobie oznakowania psa,
- 2) o miejscu i warunkach, w jakich wnioskodawca zamierza utrzymać psa.

§ 4.1. Właściciel psa rasy wymienionej w wykazie w ciągu 30 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia składa do organu gminy wniosek, o którym mowa w § 2.

2. Przepisy § 3 stosuje się odpowiednio.

§ 5. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Kończąc tę krótką informację, dziękuję mieszkańcom Gminy Końskowola za liczny i aktywny udział w zebraniach oraz zgłoszone interpelacje i wnioski, które postaram się wykorzystać w dalszej pracy.

Wójt Gminy  
Stanisław Gołębiowski

## Zastyszane w powiecie

Minął właśnie pierwszy miesiąc funkcjonowania samorządu powiatowego, można więc pokusić się o krótkie podsumowanie pracy Rady Powiatu Puławskiego i analizę sytuacji finansowej.

W ostatnim miesiącu radni podjęli uchwały w sprawach: nadania Statutu Powiatu, powołania Skarbnika - p. Teresy Kuflewskiej i Sekretarza - p. Jerzego Soldka, ustalenia Regulaminu Organizacyjnego Starostwa Powiatowego w Puławach oraz powołania stałych komisji Rady Powiatu. Wraz z przejściem przez powiat nowych zadań w starostwie powołano nowe wydziały, np. Wydział Ochrony Zdrowia, Opieki Społecznej i Przeciwdziałania Patologiom; Wydział Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki; Wydział Promocji, Rozwoju i Inwestycji. Rada powołała też Powiatowy Zarząd Dróg jako jednostkę organizacyjną powiatu w ramach administracji zespolonej. PZD jest jednostką budżetową, a do jej zadań należy wykonywanie obowiązków zarządcy dróg powiatowych, w tym m.in.: planowanie rozwoju sieci dróg, pełnienie funkcji inwestora, utrzymanie nawierzchni, koordynacja robót w pasie drogowym, przeciwdziałanie niszczeniu dróg, sadzenie i usuwanie drzew w pasie drogowym. PZD został wyposażony w mienie przejęte od administracji rządowej.

Po wprowadzeniu reformy drogi dzielą się na: krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Obecne drogi powiatowe to dotychczasowe wojewódzkie, większość dróg krajowych została przekwalifikowana na wojewódzkie, a ilość krajowych znacznie ograniczona. Długość dróg powiatowych na terenie naszego powiatu wynosi ogółem 446 km, w tym o nawierzchni twardej 360 km. Ilość obiektów mostowych w powiecie wynosi 33 szt. Długość dróg powiatowych na terenie gminy Końskowola wynosi 46.589 m, w tym o nawierzchni twardej 42.518 m i 4 km gruntowych. Są to drogi: dawna krajowa nr 17 - Końskowola (6,1 km), dawna krajowa nr 823 - Młynki (2,27 km), Końskowola - Witowice (5,47 km), Końskowola - Wygoda (7,09 km), Puławy - Końskowola (4,6 km), Pożóg - Klementowice (2,87 km), Końskowola - Celejów (7,45 km), Parchatka - Klementowice (4,61 km).

Na sesji w dniu 27 stycznia Rada Powiatu powołała Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie jako jednostkę organizacyjną działającą w ramach powiatowej administracji zespolonej. Centrum będzie wykonywało zadania własne powiatu i z zakresu administracji rządowej. Jest to bardzo obszerny zakres zadań, w tym m.in.: organizowanie i zapewnienie usług w domach pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym, udzielanie schronienia i innej pomocy bezdomnym, organizowanie poradnictwa socjalnego, prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych, organizowanie opieki dla dzieci w rodzinach zastępczych.

Ważnym zadaniem powiatu jest ochrona zdrowia, którą w naszym przypadku sprawuje Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Puławach. W skład struktury organizacyjnej SPZOZ wchodzi następujące placówki: szpital, Zakład Pomocy Doraźnej, Przychodnia Specjalistyczno-Konsultacyjna, Przychodnia Specjalistyczna, 7 Przychodni Rejonowych, 9 Ośrodków Zdrowia i Zakład Medycyny Pracy. Zespół obejmuje opieką około 138 tys. ludzi. Na dzień 15 stycznia zatrudniał 1.523 pracowników.

W ramach reformy służby zdrowia szpital w Puławach został zaliczony do II stopnia referencyjnego, co równo-

znaczne jest z tym, że 19 istniejących oddziałów szpitalnych zostanie utrzymanych, a Kasa Chorych na 1 hospitalizowanego pacjenta przeznaczą 1.500 zł. Dla porównania: kliniki otrzymują 1.700 zł, a szpitale I stopnia 1.150 zł. Zapotrzebowanie na środki finansowe przedłożone Regionalnej Kasie Chorych w Lublinie przez SPZOZ zamykało się kwotą 51.766.000 zł. Zakładało ono świadczenie usług na poziomie roku 1998. Kontrakt przygotowany przez Regionalną Kasę Chorych stanowi 79,3% przedstawionych potrzeb i zamyka się kwotą 41.054.855 zł.

W omawianym kontrakcie zmniejszona została:  
- ilość hospitalizowań o 15% w stosunku do wykonania w 1998 r. tzn. z 16.511 na 14.050,  
- ilość porad w poradniach specjalistycznych o 10%,  
- ilość dializowań z 10.000 na 9.000,  
- ilość wyjazdów karettek z 9.000 na 4.700,  
- na opiekę nad dziećmi i młodzieżą w gabinetach higieny szkolnej przeznaczono 4 zł rocznie dla 24.000 uczniów,  
- liczba stomatologów została przeliczona w relacji 1 etat na 5.000 mieszkańców.

Konsekwencją powyższego będzie konieczność redukcji etatów, zmniejszenie ilości pełnionych dyżurów i dializ, zmniejszenie ilości wyjazdów karettek oraz likwidacja etatów pielęgniarskich w gabinetach higieny szkolnej.

Zdaniem dyrektora Henryka Kusia należy się liczyć z tym, że dostępność do świadczeń udzielanych zwłaszcza przez szpital, lecznictwo specjalistyczne ambulatoryjne i pogotowie ratunkowe będzie znacznie ograniczona.

Wraz z nowym rokiem zadaniem powiatu stało się szkolnictwo ponadpodstawowe. W sieci tych szkół na terenie powiatu puławskiego w nadchodzącym roku szkolnym nie będzie większych zmian.

W wyniku starań Zarządu Powiatu powiat puławski może przejąć nieodpłatnie od Agencji Mienia Wojskowego główny budynek po byłej Jednostce Wojskowej w Puławach oraz teren o powierzchni około 1 ha na cele związane z wykonywaniem zadań z administracji publicznej. Rada Powiatu upoważniła Zarząd do działań zmierzających w kierunku sfinalizowania zakupu od Agencji Mienia Wojskowego w Warszawie pozostałej części mienia po byłej JW położonej w Puławach przy ul. Lubelskiej.

Przed wejściem w życie reformy administracyjnej mówiło się, że dochodami powiatów będą m.in. udział w podatku dochodowym w wys. 5% od osób fizycznych zamieszkałych na terenie powiatu oraz subwencja wyrównawcza. Faktycznie w projekcie budżetów na rok 1999 opracowanym przez Ministra Finansów, powiaty mają udziały w/w podatku w wysokości 1%. Warto w tym miejscu przypomnieć, że liczba mieszkańców naszego powiatu wynosi 123 tys. Dochody powiatu puławskiego na rok 1999 określono w kwocie 45.277 tys. zł i są one znacznie zaniżone w stosunku do przewidywanych zadań. W związku z tym Zarząd Powiatu skierował wystąpienie do Ministra Balcerowicza o zwiększenie dochodów.

Gdyby chcieć na zakończenie pokusić się o ocenę współpracy poszczególnych klubów w Radzie, to trzeba stwierdzić, że póki co koalicja i opozycja w wielu sprawach mają wspólne zdanie. Pociągające jest to, że consensus uzyskiwany jest w sprawach gospodarczych.

Bożenna Furtak

# Požowskie pomniki

Istniejące pomniki martyrologiczne w Pożogu wzbudzały i nadal wzbudzają wśród miejscowego społeczeństwa dużo emocji. Historia budowy pierwszego, jak i drugiego pomnika wiąże się z warunkami społeczno-politycznymi w kraju. Postaramy się zatem przybliżyć ją. Przypomnimy uroczystości odsłaniania i źródła, które tym poczynaniom towarzyszyły.

## Martyrologia wsi Pożóg w okresie II wojny światowej

Wiesi Pożóg jest miejscowością stosunkowo młodą. Jej powstanie to przełom XVII i XVIII wieku. Została zbudowana na terenie po wykarczowanych lasach, jako wieś pańszczyźniana. Nazwa prawdopodobnie wywodzi się od dużych pożarów leśnych. Położona jest w odległości trzech kilometrów na południe od Końskowoli.

Tradycje patriotyczne Pożoga sięgają czasów powstań narodowych. W ostatnim - styczniowym, kilkunastu mieszkańców brało czynny udział. Szymon Wójcik - mieszkaniec Pożoga dowodził oddziałem przez siebie zorganizowanym w bitwie z Moskalami pod Żyrzynem. Jego grób znajduje się na naszym końskowolskim cmentarzu.

W okresie międzywojennym prężnie działało tu koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, nawiązujące do powstańczych tradycji. Związek wychowywał dorastającą młodzież w duchu miłości do Ojczyzny i szczerego patriotyzmu. Po utracie niepodległości w 1939 roku, tradycje te zrodziły chęć walki z okupantem.

W Pożogu i w wielu innych wsiach ziemi puławskiej rozpoczęły działalność podziemne organizacje zbrojne takie jak: Związek Walki Zbrojnej (ZWM), przekształcony w 1942 roku w Armię Krajową i współdziałające z nim Bataliony Chłopskie. Już w 1940 roku do ZWM z Pożoga należeli między innymi: Aleksander Jasiocha ps. „Bruzda“ i Stefan Sykut ps. „Skiba“. W 1941 roku powstała placówka BCH, a jej działaczami byli: Michał Kozak ps. „Biegly“ i Stanisław Kozak ps. „Czarny“. Placówka BCH liczyła około 20 żołnierzy. W Pożogu istniał punkt rozdziałczy prasy konspiracyjnej „ROCH“, prowadzony przez Aleksandra Jasiochę ps. „Bruzda“, a po jego aresztowaniu w 1940 r. przez Stanisława Sykuta s. Feliksa ps. „Szary“.

Ta ładniejsza część społeczeństwa również brała czynny udział w walce z okupantem. Dziewczyny prowadziły działalność wywiadowczą, utrzymywały łączność, kolportowały prasę, były sanitariuszkami i wykonywały wiele innych czynności na rzecz organizacji. Czynnie zaangażowane były: Władysława Jaśkiewicz-Jasiocha ps. „Macierzanka“, która pełniła nawet obowiązki przewodniczącej Ludowego Związku Kobiet obwodu puławskiego, Marianna Jaśkiewicz-Kruk ps. „Chłopka“, Stanisława Bartuzi-Sadurska ps. „Marzanna“, Helena Głowacka-Kozak ps. „Perełka“, Weronika Sadurska-Spasówka ps. „Wera“.

Z wojny obronnej 1939 r. nie wrócili: Jan Barankiewicz, Bolesław Piaseczny, Jan Sadurski, Jan Wojdaszka.

O czynnej działalności organizacji niepodległościowych na terenie Pożoga i Końskowoli dowiedzieli się Niemcy. Chcieli koniecznie rozpracować siatkę organizacyjną AK i BCH oraz inne organizacje i wyaresztować ich członków. Do tego zadania zwerbowali konfidenta mieszkającego w Pożogu.

Wywiadowi AK udało się ustalić zamiary policji niemieckiej i nazwisko konfidenta. Po analizie do czego zdolny jest zwerbowany, oraz że może on posiadać rozpoznanie w działalności ruchu oporu na terenie Pożoga i

Końskowoli, wydano na niego wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano w młeczarni. Gestapo w Puławach zostało poinformowane o okolicznościach tego zdarzenia przez żonę rozstrzelanego. Jeden z oficerów gestapo powiedział wówczas, że winni śmierci jej męża zostaną ukarani.

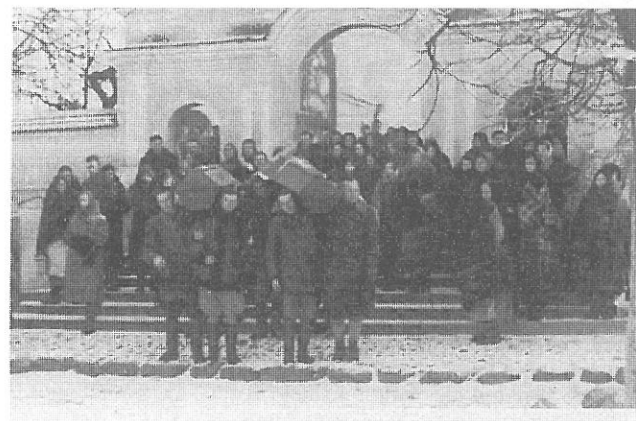
Kilka dni po tym wydarzeniu, 18 listopada 1942 roku w godzinach przedpołudniowych policja niemiecka obstawiała wieś i dokonała aresztowania dwudziestu mężczyzn. Wówczas zostali zaaresztowani: Kazimierz Furtak, Mieczysław Gałęzowski, Antoni Gąszczyk, Bolesław Gąbal, Stanisław Grzechuła, Józef Komsta s. Andrzeja, Józef Komsta s. Łukasza, Władysław Komsta, Michał Kopiński, Bronisław Matras, Marian Muszyński, Jan Próchniak, Stanisław Próchniak, Bronisław Rusek, Bronisław Sadurski, Antoni Sykut, Tomasz Sykut, Bolesław Zadura, Jan Kozak i NN. Nazwiska ostatniego aresztowanego nie ustalono. Był on przymusowym przesiedleńcem z województwa poznańskiego, a w Pożogu zamieszkiwał czasowo. Doskonale władał językiem niemieckim, więc potrafił się wybronić. Dobę po aresztowaniu został zwolniony z Lublina. Pozostałych dziewiętnastu aresztowanych zaliczono do zakładników. Po krótkim przetrzymaniu w więzieniu na Zamku Lubelskim wywieziono ich do obozu w Oświęcimiu. Wszyscy oni zginęli śmiercią męczeńską.

W walce niepodległościowej zostali rozstrzelani bądź zamordowani oraz zginęli w egzekucjach żołnierze AK i BCH:

- Aleksander Jasiocha ps. „Bruzda“, lat 34, zginął w 1941 roku w obozie na Majdanku,
- Bolesław Kopiński ps. „Wiciarz“, lat 23, zginął w 1943 r. w Oświęcimiu,
- Józef Lewtak ps. „Śmigły“, lat 21, poległ 18 września 1943 r. w walce z Niemcami pod Nasutowem,
- Eugeniusz Próchniak ps. „Klon“, lat 19, powieszony w zbiorowej egzekucji w Puławach w 1943 r.,
- Władysław Sadurski ps. „Zagon“, lat 27, zginął w akcji bojowej w 1943.,
- Stefan Sykut ps. „Skiba“, lat 38, zginął na Majdanku w 1944 r.,
- Józef Wójcik ps. „Wierny“, lat 22, zamordowany przez Urząd Bezpieczeństwa w 1945 r. w Puławach,
- Józef Sułek lat 19, zginął w LWP w czasie wyzwalania Warszawy w styczniu 1945 r.

Ponadto w innych okolicznościach ponieśli śmierć:  
- Jan Adamczyk, zginął od bomby w 1939 r.,  
- Maria Adamczyk, lat 15, zginęła od bomby w 1944 r.,  
- Jan Kozak, okoliczności jego śmierci nie są znane,  
- Józef Pajurek, lat 16, zginął od bomby w 1944 r.,  
- ... Próchniak, zastrzelony przez „Kalmuków“ w 1944 r.,  
- Jan Sułek, rozstrzelany w Końskowoli w 1940 r.,  
- Józef Taracha, rozstrzelany przez Niemców w 1942 r.,  
- Mieczysław Taracha, lat 14, zginął od bomby w 1944 r.,  
- Jan i Helena Lewtakowie, rodzice „Śmigłego“, zostali zakatowani na śmierć w styczniu 1943 r. za syna, którego gestapo nie mogło osiągnąć.

Jan Lewtak pracował w Zakładzie Ogrodniczym w Pożogu jako kowal. Przyjechało trzech żandarmów po cywilnemu. Weszli do kuźni, jeden kręcił turbiną miecha kowalskiego, która wydawała głośny hałas. Pozostałych dwóch biło metalowymi pretami Jana Lewtaka pytając ciągle, gdzie jest syn? Pomimo śmiertelnego bólu, ojciec nie zdradził miejsca pobytu syna. Helenę katowano w domu. Również nie zdradziła miejsca pobytu syna. Jan zmarł 3 stycznia, Helena 6 stycznia 1944 r.



Pogrzeb Jana i Heleny Lewtaków, kondukt żałobny po odprawionym nabożeństwie przed bramą kościelną. Końskowola 7 stycznia 1944 r.

(Zdjęcie z archiwum domowego Jana Białowąsa).

## REAKTYWOWANE TOWARZYSTWO

Obecnie na całym świecie obserwuje się ożywienie zainteresowania problematyką regionalną. Wzrasta liczba animatorów działających w społecznościach lokalnych. Szczególnym fenomenem regionalizmu polskiego jest powstanie ruchu towarzystw regionalnych, który trwa już blisko 200 lat. Był on zawsze nierozdzielnie związany z losami kraju. Rodzi się on w społecznościach lokalnych i to właśnie usytuowanie wpływa na kształtowanie patriotyzmu lokalnego. W „małych ojczyznach“ widoczne są szczególnie wartości kultury.

Ruch regionalny w Końskowoli zrodził się w 1983 roku, powstało wówczas Końskowolskie Towarzystwo Regionalne, które między innymi wydało książkę „Dzieje Końskowoli“ w 1988 r.

Obecnie, z inicjatywy Wójty Gminy Stanisława Gołębiowskiego i pracowników Gminnego Ośrodka Kultury zostało ono reaktywowane. Na zebraniu w dniu 28 stycznia 16 członków podpisało deklarację i wstąpiło w poczet członków Towarzystwa. Wybrano też nowy Zarząd Towarzystwa i nadano mu statut. W skład Zarządu decyzją uczestników zebrani weszli:

- Jan Białowąs - prezes
- Jan Urbanek - v-ce prezes
- Elżbieta Urbanek - skarbnik
- Bożenna Furtak - sekretarz
- Stanisław Gołębiowski - członek

Powołano również Komisję Rewizyjną w składzie: Tadeusz Gryglicki - przewodniczący, Robert Polak i Gustaw Bartuzi - członkowie. Obowiązki w Sądzie Koleżeńskim pełnić będą: Mirosław Król, Henryk Barankiewicz i Jerzy Nojek. Stałym delegatem Towarzystwa do Wojewódzkiej

W akcjach zbrojnych przeciwko okupantowi brali udział: Jan Adamczyk ps. „Wolny“, Wacław Jasiocha ps. „Jaskółka“, Bolesław Kopiński ps. „Dąb“, Michał Kozak ps. „Biegly“. Wymienieni brali udział również w obronie Końskowoli w dniu 25 lipca 1944 roku.

W okresie II wojny światowej poległo 38 mieszkańców Pożoga, jak na jedną średniej wielkości wieś, liczba znacząca. Poległa najbardziej wartościowa i patriotyczna młodzież. Z obozów nie powrócili gospodarze. Pozostały matki samotnie wychowujące dzieci i borykające się z trudnościami powojennego życia. Plakały sieroty tęskniące za ojcami i cierpiące niedostatki trudnego czasu.

Należy jednak wyrazić zadowolenie z żywej pamięci, która towarzyszy przez cały powojenny czas mieszkańcom Pożoga. Należy również mieć nadzieję, że obecna młodzież będzie pielęgnować patriotyczne tradycje i pamięć o tych, którzy złożyli swe młode życie na Ojczyźnie.

(ciąg dalszy nastąpi)

Autorzy opracowania proszą Czytelników o zgłaszanie ewentualnych pomyłek lub innych uwag.

Jan Białowąs  
Zbigniew Sykut

„Służmy poczciwej sławie,  
A jako kto może, niech ku pożytku  
dobra wspólnego pomoże“.

Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie wybrano Bożenną Furtak.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że celem Towarzystwa jest rozwój duchowy i społeczny mieszkańców naszej gminy, podnoszenie poziomu kulturalnego, wdrażanie zamilowań do badań nad przeszłością Gminy Końskowola. Cele te realizowane będą m.in. przez: prowadzenie badań historycznych, organizowanie spotkań, odczytów i sesji popularno-naukowych, prowadzenie działalności wydawniczej, współpracę z podobnymi towarzystwami. Członkowie Towarzystwa dzielą się na: zwyczajnych, wspierających i honorowych. Zarząd przyjmuje członków w/g następujących zasad:

- zwyczajnych - na podstawie pisemnej deklaracji wyrażającej chęć przystąpienia,
- wspierających - na podstawie pisemnej deklaracji oraz określenia pomocy materialnej na rzecz Towarzystwa,
- honorowych - godność tę nadaje Walne Zebranie na wniosek Zarządu.

Ustalono, iż roczna składka członkowska wynosi 12 zł.

Istotną sprawą jest to, aby Towarzystwo skupiało ogromne rzesze członków, bo wtedy będzie miało szanse działać, tworzyć dla wspólnego dobra, a naszej „małej ojczyźnie“ przybędzie dóbr duchowych i materialnych.

Wszystkich, którzy mają wolę i życzenia wstąpić do Towarzystwa zapraszamy do jego siedziby, tzn. do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie można otrzymać deklarację.

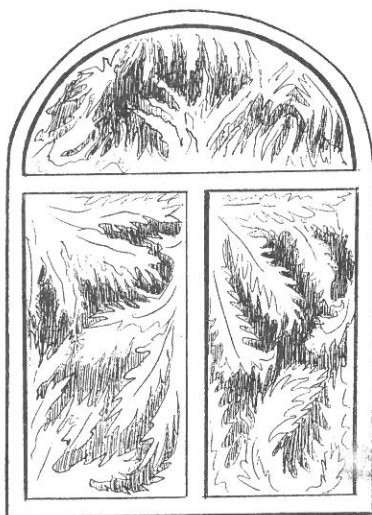
Zarząd KTR

# Przegląd Artystyczny

Już po raz piąty w Gminnym Ośrodku Kultury miał miejsce Przegląd Artystyczny „Zimowe Nastroje“, którego celem jest kultywowanie tradycji związanych z okresem Bożego Narodzenia i zimy. Jest to również okazja zaprezentowania dorobku szkół i przedszkoli. Tegoroczny przegląd ogłoszono w czterech kategoriach: teatralnej, wokalne, literackiej i plastycznej. Do dwóch pierwszych kategorii zgłosiły się tylko dwa zespoły, co nie spełniało wymogów konkursu, dlatego nie zaistniał on na scenie. Ku wielkiemu zadowoleniu organizatorów powodzeniem cieszył się w tym roku konkurs literacki, do którego napłynęło 17 prac. Są to wiersze i opowiadania napisane przez dzieci ze szkół w Pożogu, Sielcach i Chrzążowie. Choć minął już okres świąt, to publikujemy nagrodzone prace literackie, bo jest to pokłosie tegorocznego konkursu.

Do konkursu plastycznego wpłynęło 97 prac wykonanych różną techniką, w tym 5 szopek przestrzennych. Są to prace uczniów z przedszkoli w Końskowoli i Pożogu oraz ze szkół w Pożogu, Sielcach, Chrzążowie i Skowieszynie.

Wszystkie prace plastyczne można obejrzeć na wystawie w GOK, do czego serdecznie zapraszamy.



## KONKURS LITERACKI

- nagrodzone prace

### Prezenty - I nagroda

Jarosław Próchniak lat 12  
Chrzążów

Najpiękniejsze są prezenty choinkowe,  
Te pachnące, wigilijne, te domowe,  
Te w papierkach szeleszczących kolorami,  
Te z książkami, cukierkami, z zabawkami.  
Najpiękniejszy jest ten prezent choinkowy  
Kiedy Ci, którzy nas kochają - są zdrowi.  
Gdy są z nami tak blisko jak kołеды,  
Gdy nam znowu wybaczą nasze błędy.

### Najpiękniejsze święta - II nagroda

Paweł Gębal lat 9, Sielce

Już nadszedł miesiąc grudzień,  
okres szczególny dla ludzi.  
Już minęło święto Barbary,  
Już odwiedził nas Mikołaj stary.  
Już nadeszła Pani Zima zmarznięta,  
a tuż za nią najpiękniejsze święta.  
Święta rodzinne, pełne radości,  
czas wielkiej nadziei oraz miłości.  
Całe mieszkanie wysprzątane starannie,  
wystrojona choinka, karp pływa w wannie.  
Wreszcie wigilia, pachnie śliwkami,  
smaczną rybą oraz grzybami.  
Na stole owies i siano  
przykryte serwetą białą.  
Już pierwsza gwiazdka zabłyśnięła na niebie.  
Łamiemy się opłatkiem, życzymy sobie.  
Jedno nakrycie na stole czeka  
na samotnego człowieka.  
A później cała rodzina  
idzie powitać Bożego Syna.  
Wszędzie radośnie, wszędzie wesoło,  
piękne kołеды rozbrzmiewają wkoło.  
I słycać wszędzie serdeczne życzenia:  
zdrowia, szczęścia i powodzenia.  
I wszyscy ludzie pragną tego,  
żeby nie było Heroda złęgo.  
Zeby ziemia była pokojem ogarnięta,  
jak w najpiękniejsze święta.

### Uroki zimy - III nagroda

Łukasz Mrozek lat 10, Sielce

Jedzie zima na saniach  
Wszystkim wokół się kłania  
Dzieci szczypie za uszy  
Śniegiem cały świat pruszy.  
Suną sanie szerokie  
Zdobne w liczne kryształki.  
Mróz zagląda do okien  
Cienkim pędzlem maluje  
Na szybach gałazki białe.



# „Zimowe Nastroje“

Gość - I nagroda w kategorii opowiadań

### Agnieszka Bartuzi lat 14, Pożóg

Był ponury grudniowy wieczór. Na dworze szalał wiatr a krople deszczu uderzały o szyby niewielkiego domu stojącego na przedmieściach Warszawy. Właśnie w ten dzień wypadła Wigilia Bożego Narodzenia, a wśród mieszkańców domu panowała przedświąteczna krzątanina. Tato zawieszał ostatnie bombki na choince, mama z córkami - Julią i Magdą przygotowywały kolację a mały Krzysiek wypatrywał pierwszej gwiazdki. Babcia siedząca w fotelu przy kominku wstała.

- Już osiemnasta, pora nakrywać do stołu - powiedziała.  
- Babuniu, czy mogę Ci pomóc? - zapytał Krzysiek.  
- Oczywiście, bardzo proszę - odpowiedziała babcia i wyszła do kuchni.

Wkrótce na stole w pokoju stanęło dwanaście potraw wypełniając swym zapachem cały dom. Była kapusta z grzybami, czerwony barszcz z uszkami, kluski z makiem, karp po żydowsku, śledzie, pierogi z grzybami i oczywiście kompot z suszu.

- Należy się wam pochwała - uśmiechnęła się babcia.  
- Jedzenie wygląda wspaniale i na pewno tak samo smakuje - dodał tato.  
- Babuniu, czy ja dobrze ustawiłem talerze? - zapytał Krzysiek.

- O czymś zapomniałeś - stwierdziła babcia.  
- Tradycja nakazuje ... - zaczęła mama.  
- Ach, zapomniałem, wolne miejsce - westchnął Krzysiek.  
- Nikt nigdy nie przychodzi, więc po co nakrywać dla gościa? - dziwiła się Julia.  
- Tradycja to rzecz święta - skwitowała Magda.  
- Już nakrywam - krzyknął Krzysiek i wybiegł do kuchni po talerz.

- Ja wam powiem, że niespodzianka zawsze się może zdarzyć - powiedziała Magda.  
- Szczególnie w taką noc - dodał tato.

Tak zaczęła się niezapomniana Wigilia w domu Kowalskich. Były życzenia, kołеды, tak jak co roku, jednak cała rodzina uznała tę noc wigilijną za wyjątkową.

O godzinie 21.30 ktoś zapukał do drzwi domu. Mama wyszła otworzyć.

- Na pewno to Mikołaj - rozmarzył się Krzysiek, zapomniał, że już mamy prezenty.  
- Krzysiek mówiłem ci, że nie ma Mikołaja, prezenty były od rodziców - drwiła z brata Julia.

- Właśnie że jest! Kłamiesz! - krzyczał przez łyzy Krzysiek.  
- Cicho dzieci, zaraz przekonamy się kto to - skarcił ojciec.

Po chwili do pokoju weszła mama w towarzystwie nieznanego mężczyzny. Był to wysoki, chudy blondyn, ubrany w porwane spodnie i dziurawy kożuch. Dało się zauważyć, że od dawna nie zażywał kąpieli.

- To jest pan Marek, zje z nami kolację - powiedziała mama.

- Ja przepraszam, może jednak wyjdę... - protestował tajemniczy gość.

- Zapraszamy do stołu - uśmiechnął się tato.  
- Dziękuję, ale nie chcę sprawiać państwu kłopotu. Chciałbym tylko prosić o kawałek chleba i ... gdybyście pozwolili przenocować mi w piwnicy - mówił pan Marek.

- W taką noc nikt nie może być sam, prosimy - nalegała mama.

- Dobrze, ale ... - zaczął niezadowolony.  
- Bez żadnego ale - skwitowała babcia.

Gość dziękując zajął wskazane miejsce przy stole, spożył kolację i opowiedział Kowalskim o swoich smutnych przeżyciach. Był bezdomny. Latem pracował w sadzie za co dostawał pożywienie i nocleg. Zimą nie miał się gdzie podziać, oprócz

zimna dokuczał mu głód. Postanowił poprosić o pomoc, chodził od domu do domu. Jednak wszędzie zamykano przed nim drzwi, wyśmiewano go. Nie miał wyboru, dalej prosił, już prawie stracił nadzieję na pomoc. Zmienił zdanie kiedy trafił do domu Kowalskich, uwierzył w ludzi. - To co pan mówi jest bardzo smutne - stwierdziła babcia.

- Ale prawdziwe - westchnął gość.  
Zbliżała się północ, pan Marek wciąż zerkał na zegar wiszący na ścianie i o czymś rozmyślał.

- Gdzie on tak się śpieszy? Przecież mówił że nie ma rodziny ani domu... Może kłamał? To podejrzane - myślała Julia - a może ...

- Coś mi tu nie pasuje - myślał w tym samym czasie Krzysiek - gdzie może się śpieszyć bezdomny, i do tego w Wigilię? Dziwne... Już wiem! To na pewno jest Mikołaj! Julia kłamała, zobaczy że ja miałem rację. Na pewno przed domem zostawił upominki dla nas. To co, że już dostałem prezent. Tamten był od rodziców, sam widziałem jak tata w środę chował go do szafy. Zaraz dostaną to o czym marzyłem: komputer, rower górski, kolejkę, autograf Michaela Jordana... rozmarzył się Krzysiek.

Nagle zegar wybił północ. Gość zeskoczył z krzesła.

- Czy mogę na chwilę zostać sam? - zapytał pan Marek.

- ... Oczywiście, chodźmy - powiedział tato wstając ze swojego miejsca.

Minęło kilka minut, czekali w korytarzu, z pokoju nie dochodziły żadne dźwięki.

- To na pewno złodziej - szepnęła Julia.  
- Przestań, ty w każdym człowieku widzisz oszusta. Ja wierzę w to co nam powiedział - odpowiedział tato.

- To jednak jest podejrzane, wracajmy do niego - zaproponowała mama.

Kiedy weszli do pokoju okazało się, że nasz gość zniknął. Był tam tylko biały gołąb.

- Gdzie on jest? Jak wyszedł? Dlaczego, przecież potrakowaliśmy go należycie - dziwiła się babunia.

- Skąd się tu wziął ten gołąb? - zauważył Krzysiek.  
- Zobaczcie, ten ptak ma w dziobie jakąś karteczkę! - powiedział tato.

Magda sięgnęła do ptaka po kartkę, a następnie przeczytała:

„Dziękuję Wam za wszystko. Dzięki Wam odzyskałem wiarę w ludzi. Teraz jestem pewien, że zawsze znajdzie się ktoś, na kogo można liczyć w potrzebie. Trzeba tylko w to wierzyć. Przepraszam, że Was okłamałem. Naprawdę nie jestem bezdomny i nie nazywam się Marek. Pod choinką znajdziecie prezenty ode mnie. Życzę wam Wesołych Świąt! Żegnajcie, może się jeszcze spotkamy.

PS. Otwórzcie okno.“

- Co o tym myślicie? - zapytała Magda.

- Najwyraźniej to nie był zwykły gość - powiedziała babcia i zamysliła się.

Gdy Magda otworzyła okno, gołąb usiadł jej na ramieniu, a potem odleciał.

- Dzieci idźcie już spać, jest już późno - polecił tato.

- A prezenty? Czy możemy je teraz rozpakować? To potrwa tylko chwilę - prosił Krzysiek.

- Dobrze - zgodził się tatuś.

To dopiero była niespodzianka. Wszyscy dostali dokładnie to, o czym marzyli, z wyjątkiem Krzysia, którego życzenia zostały spełnione tylko częściowo. A może to nawet lepiej, przecież za rok też będzie Wigilia. Ale czy wówczas przyjdzie gość? Czy nie zamknie przed nim drzwi?



# L U T O W E

**11**  
Tłusty  
Czwartek

## JAK TO Z TŁUSTYM CZWARTKIEM BYŁO

Zabawa ludowa, która była organizowana na Rynku w Krakowie w tłusty czwartek przez miejscowe przekupki nosiła nazwę „Comber” lub też „babski Comber”. Nazwa ta nie ma nic wspólnego z combrzem czyli soczystym kawałkiem mięsa do pieczenia. Była to po prostu hulanka połączona z biesiadą i włóczęgiem na powrozie słomianego bałwana. Jest kilka wersji o pochodzeniu tej zabawy. Jedna, że powstała ona na pamiątkę nagłej śmierci burmistrza krakowskiego Combra, który to: „lekceważył ludzi, targał ich za włosy, dręczył na różne sposoby złośliwymi zarządzeniami. Szczególnie zajadły był na przekupki, kobiety nie „w ciemię bite” i pyskate. Kiedy Comber w tłusty czwartek padł trupem przy suto zastawionym stole - one to uczyły zabawą. Inna wersja mówi, że comber wywodzi się od niemieckiego „zampfern” - „obchodzić zabawę zapustną” i pojawił się w Polsce na przełomie XII i XIII wieku.

Wiemy na pewno, że na początku XVII w. w tłusty czwartek straganiarki schodziły się z różnych ulic na rynek krakowski, najmowały muzykantów, znosiły jedzenie i picie i w środku rynku (nawet w największym błocie) tańczyły. Nie robiły jednak tego same: jeśli tylko udało im się złapać

mężczyznę - ciągnęły go do zabawy. Niejeden z nich (bardziej dystyngowany) wolał się „opłacić” niż z „babami w błocie skakać”. Wykupne zwracało koszt imprezy.

Tańczono - krakowiaka, oberka, zawieruchę... Orkiestrze towarzyszyły przyspiewki.

Jedzono - szynkę z chrzanem, kielbasy gotowane i suszone, ozory wędzone, pasztety.

Pito - piwo, miód, wino, a z wódek „brata z siostrą” - czyli wódkę czystą, zaprawianą sokiem wiśniowym lub „krambambule” - wódkę zaprawianą korzeniami.

Babski comber kończył się włóczęgiem kukły po Wielkim Rynku i przyległych ulicach aż do całkowitego jej zdarcia.

W 1836 r. zaborcze władze austriackie wydały surowy zakaz urządzania tych „karygodnych awantur, burzących spokój i ład w mieście”. Zakaz ten przeniósł zwyczaj combrowania z Krakowa do okolicznych wiosek, następnie dalej na południe, a także do Polski środkowej i zachodniej, ale już w trochę innej formie.

W Poznańskim w tłusty czwartek młode dziewczyny fundowały kawalerom w karczmie wódkę, przekąski i muzykę. W Radomskim nie w tłusty czwartek, lecz w środę popielcową schodziły się starsze kobiety na comber w karczmie, stroiły kukłę ze słomy i hulali z nią przy muzyce i frywolnych piosenkach. Później chodziły od domu do domu i wymuszały od panien i młodych mężatek datki pieniężne.

Na początku XX w. zwyczaj cembrowania wygasł.

T.D.

## OSTATKI

Mięsopusty, zapusty  
Nie chcą państwo kapusty,  
Wolą sarny, jelenie  
i żubrowe pieczenie



**16**  
Ostatki

Zapusty to staropolska nazwa karnawału.

W dawnej Polsce w tym czasie polowano na grubą zwierzynę, wyprawiano wesela, huczne bale, maskarady, kuligi. Zapustne rozrywki były tak wielkie, że co niektórzy nazywali je „rozpustami”. Ambasador sultana tureckiego opowiedział swemu władcy, że „w pewnej porze roku chrześcijanie dostają wariacji i dopiero jakiś proch sypany im w kościele na głowy leczy takową.”

Najbardziej hulaszco obchodzono ostatnie dni karnawału, „mięsopusty” - czyli opuszczanie mięsa na czas nadciągającego postu. Dni te nazywamy dziś ostatkami, ale dawniej były to „kuse dni” albo dni szalone. Na wsi hulano w karczmach. Drogami włóczyły się zgraje wesołych przebierańców. Odwiedzali domy, śpiewali, bawili gospodarzy, a z uzbieranych datków urządzali sobie ucztę z tańcami i wódką. W miastach bawiono się nie tylko w domach i gospodach. Także pod gołym niebem urządzano barwne pochody maskaradowe. Mężczyźni przebierali się za Cyganów, Żydów. Kobiety przeważnie za Cyganki lub wielkie damy. Te które czuły się autentycznymi damami, zakładały tylko maseczki na twarz. Już w XVI wieku maskarnicy wyrabiali 3 rodzaje masek zapustnych dla płci pięknej: panieńską, białogłowską i babską. Ciekawe, czy - aby się bardziej zamaskować lub z innych względów - panie nie wkładały przypadkiem masek niestosownych do wieku.

T.D.

# R O Z M A I T O Ś C I

## SŁAWNE UCZTY (CHOĆ NIE ZAWSZE STRAWNE!)

Jak co roku Popielec zakończy wesoły czas spotkań towarzyskich i zabaw karnawałowych. A chociaż i dzisiaj nie zapominamy przy takich okazjach o rozkoszach podniebienia, to jednak daleko im do dawnych, wystawnych uczt, na których stały uginają się pod ciężarem wyszukanych potraw i znakomitych trunków. Przy tej okazji warto przypomnieć kilka ze sławnych uczt, które trafiły na karty historii. Niektóre z nich kojarzą się tylko i wyłącznie z ogromną fantazją kulinarną i bogactwem podawanych potraw, ale były i takie, które stały się ostatnią w życiu ucztą dla ich uczestników.

### UCZTA LUKULLUSA

Przysłowiowe „Uczty Lukullusowe”, które do dnia dzisiejszego są symbolem wystawności, finezji smaków i pomysłowości w podawaniu potraw przyniosły ich twórcy większą sławę niż jego dokonania na polu walki (pokonanie armii Mityrydatesa) czy choćby w dziedzinie popierania i rozwoju kultury. Dzisiaj nikt już prawie nie pamięta, że był on wielkim znawcą i mecenasem sztuki, właścicielem wspaniałej biblioteki i twórcą sieci bajkowych pałaców i ogrodów, które w znaczny sposób upiększyły Wieczne Miasto. Podczas jednej z wypraw wojennych do Azji Mniejszej sprowadził Lukullus do Rzymu wino i czereśnie, a po wycofaniu się z życia politycznego nagromadzone bogactwa (których miał niemało!) przeznaczał na nadzwyczajne przyjęcia, które zadziwiły starożytny Rzym znany z wielkiej skłonności do wyszukanych uciech i zabaw przy biesiadnym stole.

### KUNSZT TRYMALCHIONA

Wprawdzie rzymski patrycjusz, wielki bogacz i sybaryta - Trymalchion nie stał się tak sławny, jak Lukullus, ale starożytni historycy dość dokładnie rozpisali się na temat oryginalności wydawanych przez niego przyjęć. Sposób, w jaki podawano potrawy na ucztach u Trymalchiona mógł budzić niekłamany podziw i zachwyt biesiadników: „Do komnaty wtoczono ogromniastą, grubą tacę podzieloną na dwanaście pól, wedle znaków zodiaku. Na każdym polu leżała potrawa, odpowiadająca nazwie lub charakterowi znaku. Uczujący sięgnęli po to dziwne jadlo, ale Trymalchion dał znak i niewolnicy unieśli górną część tacy. Spód spodu uderzyli w nos smakowite aromaty pieczonej wiewprzowiny, tłuściutkiego drobiu, pikantnie przyrządzonych ryb, które pływały naokoło w czymś w rodzaju kanału, napełnionego specjalną polewką z pieprzem. Uzupełniał to widowisko zajęcie ze skrzydłami przypominającymi Pegaza.” Przesadna wystawność i ilość potraw najczęściej dyktowana była chęcią popisania się swoim bogactwem i umiłowaniem kosztownego życia, co przybrało w końcu takie rozmiary, iż państwo zmuszone było wydać stosowne zarządzenia ograniczające rozrzutność.

## SŁAWA WIERZYŃKA

W 1364 r. król Polski - Kazimierz Wielki wydawał za żonę swoją wnuczkę Elżbietę. Z tej okazji zjechali do Krakowa królowie, książęta, rycerstwo i dworzanie. Nastąpił wesoły czas turniejów, zabaw wszelakich i uczt znamienitych. Ale wszystkich oszołomił i niemal rzucił na kolana imć Mikołaj Wierzynek - najbogatszy krakowianin, doradca króla, wydając ucztę nad ucztami, sława której obiegła wkrótce całą Europę. Stały w biesiadnej komnacie uginają się pod srebrnymi i złotymi pucharami, misami i sztućcami. Szacowni goście zostali uczczeni i obsłużeni prawdziwie po wielkopańsku. Podawano rozmaite jadlo i napoje, dzięki ptactwo, egzotyczne owoce, ryby wszelakie i różne gatunki mięs, a wszystko to smakowicie przyprawione, wymyślnie przyozdobione i przepięknie poukładane. Pod koniec uczyły służba wniosła złote naczynia, napełnione złotymi monetami, którymi obdarowano wszystkich uczestników owej słynnej do dziś biesiady.

## SPOSÓB POPIELA

Do zamku księcia Popiela na jeziorze Gopło zostali zaproszeni wszyscy krewniacy, którzy nie bardzo godzili się na utworzenie przez niego wielkiego księstwa. „Uczta pojednania” - jak nazwał ją Popiel zapowiadała się znakomicie: stoły zastawione pieczoną dziczyzną, chlebami, faskami pełnymi miodu i maśla, gąsiorkami z winem i gorzałką. Sam książę Popiel zapraszał do gościny, do stołów podprowadzał, jadlo i napitek podsuwał. Rozochoceni garncami wina goście nawet nie pomyśleli, iż może być to po prostu z góry ukartowana zasadzka. W czasie uczyły kolejno staczają się pod stół stryjowie i wujowie księcia.

Popiel zerka z ukosa i zaciera ręce: już nie musi się bać konkurentów - zatruty trunek zadziałał niezawodnie. Nim zapiał pierwszy kur i świt rozjaśnił wnętrze komnaty biesiadnej - zaproszeni na ucztę goście odeszli już... w zaświaty, pozostawiając pole do działania przebiegłemu i... okrutnemu księciu.

## GRZYBKIE AGRYPINY

Pewnego wieczoru w pałacu cesarza rzymskiego Klaudiusza wydano huczną ucztę. Na stołach nie brakło jadła i napitku, a uroczę niewolnice zabawiały gości swawolnymi pługami. Kiedy już i cesarz zdrowo sobie popił, jego żona Agrypina z udawaną czułością przysunęła mu półmisek z wonnymi marynatami. A że Klaudiusz grzybkie w occie bardzo lubił, nie odmówił przekąski. W taki oto sposób rozstał się ze swym życiem, a Królestwo Rzymskie - zgodnie z planem Agrypiny, która przygotowała ten trujący smakołyk - dostało się w ręce prostackiego i wyjątkowo krwiożerczego cesarza Nerona. Historycy przypuszczają, że Klaudiusz wiedział dokładnie o podstępnie Agrypiny, ale zmęczony długim i trudnym życiem spokojnie spożył zatrute grzybkie.

Oprac. Elżbieta Wolska

**14**  
Dzień  
Zakochanych

## SEN O MIŁOŚCI

Znów wysłałem kartkę z serduszkami - bez podpisu może się domyślisz z niepokojem proszę dobrą wróżkę niech się Tobie moja miłość wyśni niech zostanie sen pod powieką jak tajemny znak jak talizman choć nam ciągle do siebie daleko - a ja tyle chciałbym Ci wyznać

(amel)



## Z notatnika Komendanta Zdzicha

### Szanowni Państwo!

Weszliśmy z nadzieją w 1999 rok, jednak wracamy do starego roku dokonując jego oceny. Ja spróbuję podsumować go w zakresie stanu bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego. Można stwierdzić, że rok 1998 dla gminy Końskowola okazał się pomyślny, bezpieczny i spokojny. Stwierdzono spadek zagrożenia przestępczością o 35% w stosunku do 1997 r. co jest rzadkością w kraju. Ogółem wszczęto 69 postępowań, w wyniku których stwierdzono 53 czyny przestępcze, tj. o 29 mniej jak w roku ubiegłym. Wskaźnik wykrywalności kształtował się na poziomie 70%, co daje nam czołowe miejsce w rejonie. W okresie całego roku nie stwierdzono przestępstw o charakterze zbrodniczym tzn. zabójstw, gwałtów, podpałów czy ciężkich pobić. Bezpieczniej też było na drogach. Zmora pozostają włamania i kradzieże, wśród których odnotowano kradzieże samochodów i ciągnika. Pozostałe kategorie przestępstw wystąpiły w znikomej ilości. Znaczną poprawę odnotowano w zakresie bezpieczeństwa p.poż., stwierdzono 4 pożary o niewielkich rozmiarach i stratach. Na drogach gminy Końskowola miały miejsce 42 zdarzenia, w tym 16 wypadków i 26 kolizji, w wyniku których dwie osoby poniosły śmierć, 20 zostało rannych, rozbiciu uległy 62 pojazdy samochodowe. Przyczynami tych zdarzeń było najczęściej nie zachowanie ostrożności i bezpiecznej szybkości oraz niewłaściwe przechodzenie przez jezdnię. Odnotowano również 6 nagłych zgonów, w tym 5 samobójstw przez powieszenie i jedno zatrucie alkoholowe. W okresie całego roku wykonano 150 różnych interwencji, zastosowano ponad 500 pouczeń, w Izbie Wyróżnień umieszczono 16 osób tj. o 12 mniej niż w poprzednim 1997 r. Do kolegium d/s wykroczeń skierowano 28 wniosków o ukaranie, w 72 przypadkach zastosowano postępowanie mandatowe. Do znikomej spadła ilość zakłóceń porządku publicznego i wybryków chuligańskich. Na ulicach było na ogół spokojnie, nie stwierdzono napadów i pobić. Ta poprawa stanu bezpieczeństwa stanowi wspólny sukces mieszkańców i policji, ponieważ mieszkańcy zachowali większą rozwagę i uszanowali prawo, a także przyczynili się do ustalenia sprawców przestępstwa i wykroczeń. Dziękuję dziś za to i zachęcam do dalszej współpracy.

## Kronika policyjna

- W dniu 15.01.1999 r. w godzinach rannych w Końskowoli na ulicy Lubelskiej zderzyły się dwa pojazdy samochodowe - mercedes ze starem, oba uległy uszkodzeniu.

- 21.01. o godz. 21 na trasie Końskowola - Sielce samochód fiat-126 zjechał z jezdni i uderzył w drzewo, znacznemu uszkodzeniu uległ pojazd, dwie osoby doznały lekkich obrażeń ciała.

- 23.01. o godz. 13 na trasie nr 17 w Chrzążówku, jadący z dużą szybkością samochód toyota zjechał z jezdni i uderzył w drzewo na wysokości 4 m nad ziemią. Kierowca w stanie ciężkim przebywa w szpitalu, samochód został całkowicie zniszczony.

- 25.01. o godz. 8.40 w Końskowoli na ul. Lubelskiej samochód volvo najechał na tył innego, oba uległy znacznemu uszkodzeniu.

- 25.01. o godz. 14 na drodze Stara Wieś - Skowieszyn samochód nexia zjechał z jezdni i uderzył w drzewo, straty są znaczne.

- 26.01. o godz. 11.20 w Końskowoli na ul. Pożowskiej samochód peugeot przy nawracaniu zderzył się z jęczembeczkozezem. Kierowca doznał ciężkich obrażeń ciała, samochód całkowicie zniszczony.

- 02.02. o godz. 13 na drodze Pożóg - Stok samochód mazda zjechał z jezdni i uderzył w drzewo.

Opisane wypadki nastąpiły w wyniku braku ostrożności na oblodzonej, mokrej bądź zaśnieżonej drodze.

### Z innych wydarzeń należy odnotować:

- 24.01. na szlaku kolejowym w Pożogu miał miejsce pożar wagonu pociągu pasażerskiego relacji Lublin-Terespol. Pożar zdołano ugasić, nikt z podróżnych nie ucierpiał, powstały nieznaczne straty w mieniu.

- Tej samej nocy zapalił się dach na budynku gospodarczym we Wronowie przy lesie. Przyczyną mogła być instalacja elektryczna.

- W miesiącu styczniu wszczęto postępowanie przeciwko 16-letniemu chłopcu o posiadanie środka odurzającego - konopi indyjskich. W chwili zatrzymania posiadał w organizmie 2,86 promila alkoholu. Opiekę nad nim przejmie Sąd Rejonowy w Puławach.

W dniu Walentynek - wszystkim zakochanym, kochającym i szanującym się ludziom - składam najmiłsze życzenia i dedykuję mój wiersz.

### W imieniny Walentego

Ach, Walenty, mój Walenty  
Niechaj noc ta długo trwa  
Bądź tak miły, o mój święty  
Kochaj do białego dnia.

Ja ci będę odwzajemniać  
Swoim wdziękiem i miłością  
Będę cię pieścić i kochać  
z wielkim szalem i radością.

Wiem, że jesteś dla mnie miły  
Wiem i czuję to w swej duszy  
Kochaj więc mnie z całej siły  
A serc naszych nikt nie skruszy.

Niech ten dzień będzie wiecznością  
Niech miłość nasza zawsze trwa  
Jej płomyk nigdy nie zgaśnie  
Bo szczęściem twoim - miłość ma.

A dzisiaj o naszej miłości  
Śpiewajmy jak najgłośniej  
Niech miłość nasza wiecznie trwa  
Prawdziwa miłość - to Ty i Ja!

Wasz Komendant  
Zdzisław Milanowicz

## Więści Gminne



Rubrykę redaguje  
Elżbieta Polak  
kierownik USC  
w Końskowoli

### Bocianie prezenty



### Nowo narodzeni mieszkańcy gminy:

Pachocka Ewelina - Końskowola  
Pachocka Kamila - Końskowola  
Sumorek Róża - Chrzążów  
Taracha Katarzyna - Las Stocki  
Szczerba Paulina - Stok  
Rodzoś Weronika - Opoka

### Z żałobnej karty Z grona żyjących odeszli:

Wojdaszka Helena (79) - Pożóg Stary  
Zięba Helena (92) - Chrzążów  
Gębał Mieczysław (67) - Sielce  
Wiejak Aleksander (76) - Końskowola  
Mrozek Marianna (81) - Sielce  
Jasiocha Stanisław (79) - Nowy Pożóg  
Abramek Marianna (75) - Chrzążów  
Stefaniak Stanisław (67) - Końskowola  
Chabros Halina (51) - Pulki  
Furdal Genowefa (76) - Las Stocki

## KREDYT WIOSNA '99

mniej niż 9%

Wychodząc naprzeciw trudnej sytuacji rolników i ich rodzin PKO BP Oddział w Puławach

oferuje nowy TANI I PRZYSTĘPNY kredyt dla mieszkańców Końskowoli i okolic,  
udzielany na okres 6 miesięcy.

Wysokość odsetek: TYLKO 8,5% kwoty kredytu!

Zabezpieczenie: NIE WYMAGANE!



Kredytu udziela:  
Agencja PKO BP  
Końskowola ul. Lubelska 82





# ZIMOWE FERIE Z KULTURĄ



W ramach ferii zimowych scena Gminnego Ośrodka Kultury gościła młodych artystów ze szkoły w Stoku. Dzieci zaprezentowały dwa widowiska: „Miesiące kupują buty” i „Kłopoty zimy” oraz piosenki o zimie. Program przygotowali panie: Teresa Kozak, Halina Mrozek, Beata Antolak i Małgorzata Franczak-Kopińska.

**LTT**

Zapraszamy do nowo otwartej  
Kolektury Totalizatora Sportowego  
w Końskowoli, ul. Lubelska 82



**Kolektura**

**czynna**

**pon.- piątek**

**9.00 - 18.00**

**Sobota**

**9.00 - 13.00**